

***Sygn. akt I ACa 1016/13***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Beata Kozłowska (spr.)

SA Edyta Mroczek

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Dzieciołowska

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) S.A. w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 marca 2013 r.

sygn. akt II C 694/12

**I. prostuje w zaskarżonym wyroku oczywiste niedokładności poprzez wpisanie prawidłowej firmy pozwanej spółki: (...) S.A.” oraz dodanie zwrotu „z siedzibą w K.”;**

**II. oddala apelację;**

**III. zasądza od S. S. na rzecz (...) S.A. w K. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

***Sygn. akt I ACa 1016/13***

## UZASADNIENIE

**Powód S. S.** w pozwie z dnia 22 kwietnia 2008 r. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz powoda kwoty 72.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 1998 r., do dnia 25 kwietnia 2008 r., tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości powoda. W piśmie procesowym z 28 czerwca 2012 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 88.216 zł., żądając zasądzenia tej kwoty od pozwanego na rzecz powoda tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 1 lutego 2009 r.

Ostatecznie na rozprawie w dniu 7 marca 2013 r. powód dodatkowo rozszerzył powództwo do kwoty 89.216 zł.

**Pozwany - (...) S.A. z siedzibą w K.** wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Ponadto wskazał, że jest samoistnym posiadaczem nieruchomości powoda w dobrej wierze.

Wreszcie kwestionował on opracowane przez biegłych opinie co do wyliczenia wynagrodzenia należnego za bezumowne korzystanie z nieruchomości w okresie objętym pozwem.

Pozwany w toku postępowania zmienił firmę na (...) S.A.”.

**Wyrokiem z dnia 25 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda S. S. na rzecz pozwanego (...) S.A. kwotę 3 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Powód S. S. jest właścicielem nieruchomości we wsi O., gmina S., w obrębie(...) Jest to nieruchomość rolna. Sąd Rejonowy w Końskich prowadzi dla tej nieruchomości księgę wieczystą nr (...). Powód nabył tę nieruchomość w 2000 r. od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, która była jej właścicielem od 1979 r. Na nieruchomości powoda we wsi O., gmina S., posadowiona jest linia energetyczna, wsparta na pięciu słupach. Linia ta znajduje się na tej nieruchomości od 1953 r.

(...) S.A., w wyniku złożenia wniosku o zasiedzenie służebności przesyłu, nabył w drodze zasiedzenia służebność gruntową. Strony nie udowodniły, kiedy zapadło prawomocne postanowienie w tym względzie, mimo że okoliczność ta ma istotne znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia tej sprawy.

W sprawie Sąd Okręgowy dopuścił dowody z opinii dwu biegłych: A. Z. i A. N. (1). Biegli wydali opinie w kwestii wyliczenia wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości we wsi O., gmina S., w obrębie(...), w zakresie korzystania z linii przesyłowej, posadowionej na tej nieruchomości, w okresie objętym pozwem. Biegły dr inż. A. Z. w opinii z dnia 26 lutego 2010 r. ustalił, że łączna nominalna wysokość wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości powoda za okres od 29 września 2000 r. do 26 lutego 2010 r. wynosi 14 653 zł, a w opinii z 10 sierpnia 2010 r. podtrzymał dokonane przez siebie oszacowanie. Natomiast biegła mgr inż. A. N. (1) ustaliła, że wysokość wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości powoda za okres od 29 września 2000 r. do 26 lutego 2010 r. wynosi 68 690,85 zł.

Na podstawie poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo wytoczone w niniejszej sprawie należało oddalić, gdyż nie zostało ono udowodnione.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy uznał, że nie jest on zasadny. W myśl art. 229 k.c. roszczenie właściciela przeciwko samoistnemu posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy przedawnia się z upływem roku od zwrotu rzeczy. Termin ten nie tylko nie upłynął, ale nawet nie zaczął jeszcze biegu, gdyż pozwany nie zwrócił powodowi części nieruchomości, z której korzysta pod linię energetyczną. Nie doszło zatem do przedawnienia roszczeń powoda.

Natomiast termin przedawnienia z art. 442 k.c., na który powołuje się pełnomocnik pozwanej Spółki, podtrzymując zarzut przedawnienia, nie ma zastosowania do roszczenia powoda, gdyż dochodzi on wynagrodzenia za korzystanie za swej nieruchomości w oparciu o przepisy art.224 i art.225 k.c., a nie odszkodowania za korzystanie ze swej nieruchomości na podstawie przepisu art.435 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można też podzielić stanowiska strony powodowej, że pozwana Spółka (...) S.A. była samoistnym posiadaczem nieruchomości powoda w złej wierze, a co za tym idzie do roszczenia powoda ma zastosowanie przepis art. 225 k.c. Dobrą lub złą wiarę ocenia się w przypadku nieruchomości z chwili objęcia w posiadanie, zgodnie z zasadą, że późniejsza „zła wola nie szkodzi”. Poprzednik prawny pozwanego posadowił linię energetyczną na działce we wsi O., gmina S. w 1953 r. W sprawie nie została wzruszona dobra wiara pozwanej Spółki z przepisu art.7 k.c. Na gruncie domniemania z tego przepisu należy przyjąć dobrą wiarę pozwanej Spółki, skoro powód stosownie do przepisu art.6 k.c. nie wykazał złej woli po jej stronie.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedsiębiorstwo państwowe, mające od 1953 r. we władaniu urządzenia służące do wykonywania służebności gruntowej, odpowiadającej obecnej służebności przesyłu, weszło w dobrej wierze w posiadanie tej służebności gruntowej. Jego dobra wiara wynika z uzasadnionego przekonania o służącym mu prawie do wybudowania linii energetycznej na nieruchomości we wsi O., gmina S.. Przekonanie to miało podstawę prawną w obowiązującej w czasie obejmowania w posiadanie w 1953 r. ustawie z 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz.U. Nr 28, poz.256, z późn.zm.) oraz w dekreście z 30 czerwca 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (Dz.U. Nr 38, poz. 284, z późn.zm.). W przyjętej w tamtych latach praktyce do wykonywania służebności nie były potrzebne żadne szczególne akty administracyjne. W tamtym czasie, o czym powszechnie wiadomo, nie przywiązywano wagi do wypełniania obowiązków o charakterze formalnym. Za wystarczające należy uznać wykonywanie uprawnień wynikających z zastosowania w szczególności art. 1 ust.1 oraz art.4 ust.1 i 2 ustawy z 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, stanowiących o prawie osób reprezentujących przedsiębiorstwo energetyczne do wstępu oraz o obowiązku właścicieli i posiadaczy do umożliwienia tego wstępu i do wykonywania czynności na posesjach i w budynkach, w tym do wykonywania robot i zakładania urządzeń, jakich wymaga powszechna elektryfikacja. Z art.5 ustawy wynika nawet wprost, że mieszkańcy wsi lub osiedla, w którym zarządzono powszechną elektryfikację, mogą być zobowiązani do odpłatnych świadczeń osobistych i rzeczowych na cele elektryfikacji, przy czym w ust.3 tego przepisu znajduje się odwołanie do ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz.U.R.P. Nr 27, poz.204 i Nr 85 z 1936 r., poz.593). Powołany wcześniej dekret z 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne odwołuje się w art. 2 do takich obowiązków w odniesieniu do prac związanych z elektryfikacją wsi.

Sąd Okręgowy nie stwierdził w sprawie braku tytułu prawnego do umieszczenia urządzeń energetycznych na nieruchomości powoda i do wykonywania służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu. Posiadanie służebności gruntowej przez przedsiębiorstwo państwowe, zajmujące się przesyłem energii elektrycznej, Sąd Okręgowy uznał za posiadanie w dobrej wierze z chwilą jego objęcia. Zatem również posiadanie tej służebności przez jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, powstałą z przekształcenia tego przedsiębiorstwa na podstawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 1990 r. lub ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 1996 r., ma charakter posiadania w dobrej wierze. W tej sprawie ma zatem zastosowanie przepis art. 224 k.c. W myśl przepisu art. 224 § 1 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Z kolei w myśl art. 224 § 2 k.c. od chwili, w której samoistny posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jest on obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. W świetle tego przepisu samoistny posiadacz w dobrej wierze jest więc zobowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Wynagrodzenie to należy się właścicielowi do czasu ustanowienia służebności przesyłu, od którego to momentu należy mu się wynagrodzenie ustalone przez sąd za korzystanie z tej służebności w miejsce wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości.

Już z tego względu powództwo S. S. należało, zdaniem Sądu I instancji, oddalić. Powód nie wytoczył bowiem do tej pory przeciwko pozwanej Spółce powództwa o wydanie zajmowanej przez nią części nieruchomości. Nie zaktualizował się zatem czas, od którego powód może żądać od pozwanej Spółki wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości. Niezależnie od tego, że nie nadszedł jeszcze czas, od którego ustawodawca uzależnia powstanie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z cudzej nieruchomości wobec posiadacza w dobrej wierze, to jednocześnie strona powodowa, na której ciąży obowiązek dowodowy w myśl przepisu art.6 k.c., nie wykazała, kiedy uprawomocniło się postanowienie o ustanowieniu na rzecz pozwanej Spółki służebności przesyłu. Nie jest więc też znany moment, do którego roszczenie powoda o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości przesyłu mu przysługuje.

Już to było wystarczające do oddalenia powództwa. W tych warunkach nie można było bowiem ustalić, że powodowi przysługuje dochodzone roszczenie, ani też ustalić, za jaki okres roszczenie to mu przysługuje. Dodatkowo jeszcze strona powodowa nie udowodniła, wbrew obowiązkowi z art.6 k.c., wysokości należnego jej wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwaną Spółkę z nieruchomości powoda. Po pierwsze bez udowodnienia ram

czasowych roszczenia nie było to możliwe. Poza tym opinie obu biegłych, dokonujących szacunku wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości powoda w granicach korzystania ze służebności przesyłu, są wadliwe. Opinia biegłego A. Z. była kwestionowana przez obie strony. Z kolei opinia biegłej A. N. (2) nie opierała się na wynagrodzeniu za korzystanie z nieruchomości przesyłu. Jest to poważny mankament, którego nie równoważy oparcie się przez biegłą na wszystkich innych dostępnych danych. Brak wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia kwoty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości powoda, wyliczonej w oparciu o wynagrodzenie za korzystanie ze służebności przesyłu, doprowadził w tych warunkach do nie udowodnienia – i w tym aspekcie – kwoty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwaną Spółkę z nieruchomości powoda.

Wreszcie rozszerzenie powództwa na ostatniej rozprawie przez pełnomocnika powoda o dodatkowe 1 000 zł., oparte na szacunku pełnomocnika powoda, nie spełnia wymogu z przepisu art. 322 k.p.c. Szacunek, gdy ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, jest dopuszczalne w niektórych sprawach, w tym w sprawach o dochody. W tej sprawie zastosowanie tego szacunku nie jest jednak dopuszczalne, gdyż możliwe było ściśle udowodnienie wysokości dochodzonego wynagrodzenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z przepisem art.98 k.p.c.

Powód zaskarżył apelacją wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 7 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c., 227 w zw. z art. 233 k.p.c., a także art. 224 w zw. z art. 225 i 230 k.c., a także 145 i 336 k.c. i art. 1 ust. 1, art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 5 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. U. Nr 28, poz. 256 ze zm.) przez uznanie, że pozwany jest posiadaczem samoistnym linii przesyłowej energii elektrycznej, posadowionej na nieruchomości powoda w O., gdyż zgodnie z prawem wybudował ją jego poprzednik prawny - Skarb Państwa w 1953 r. w ramach powszechnej elektryfikacji wsi, co doprowadziło do uznania przez Sąd, że powodowi nienależne jest wynagrodzenie za korzystanie z tej linii bez tytułu prawnego, zamiast prawidłowej oceny i uznania, że pozwany jest posiadaczem zależnym w złej wierze, a zatem roszczenie objęte pozwem jest uzasadnione.
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 224 w zw. z art. 225 i 230 k.c., a także 145 i 336 k.c. przez uznanie, że przy założeniu dobrej wiary pozwanego, powodowi nienależne jest wynagrodzenie za korzystanie ze spornej linii przesyłowej bez tytułu prawnego, co wynikało z braku uwzględnienia przez Sąd specyfiki służebności przesyłowej, która z definicji jest odpłatna, co zgodnie z powoływanym w toku procesu orzecznictwem powoduje zasadność takiego roszczenia nawet przy dobrej wierze posiadacza;
3. z ostrożności procesowej, jako zarzut ewentualny, czyli powoływany na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd zarzutów ad 1 - 2, naruszenie art. 224 § 2 w zw. z art. 230 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 oraz 227 k.p.c., przez nieuwzględnienie - mimo zgromadzonego w tej kwestii materiału dowodowego - faktu, że nawet przy dobrej wierze pozwanego, jest on zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z linii przesyłowej bez tytułu prawnego, co najmniej od czasu wezwania go do zapłaty przez powoda jeszcze na etapie przedsądowym, co nastąpiło w lipcu 2005 r. (do czego odwołuje się pozwany w złożonej wraz z pozwem korespondencji stron),
4. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i 232 zd. 1 oraz 225 w zw. z art. 230 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, że pozwany wykazał iż jest następcą prawnym Skarbu Państwa, który wybudował w 1953 r. sporną linię przesyłową.
5. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i 232 zd. 1 oraz 225 w zw. z art. 230 k.c., polegające na zakwestionowaniu przez Sąd ram czasowych dochodzonego przez powoda roszczenia, podczas gdy od pozwu powód wskazywał jako datę początkową rok 2001, a następnie ustalił datę graniczną na dzień 1.02.2009r., tj. termin stwierdzenia zasiedzenia, przy czym pozwany nie wykazał, żeby wcześniej uzyskał tytuł prawny do spornej linii przesyłowej.

6. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 224 i 278, 322 k.p.c., a także art. 225 w zw., z art. 230 k.c. przez nieuwzględnienie wniosków opinii biegłej sądowej A. N. (1) sporządzonej w dn. 31.03.2012r. uzupełnionej w ustnych wyjaśnieniach podczas rozprawy w dn. 07.03.2013r. (a także nieuwzględnienie opinii prywatnych złożonych przez powoda autorstwa A. L. i T. J.), mimo że jest ona rzetelna i bazuje na jedynych dostępnych, ale miarodajnych danych (tj. cenach transakcyjnych sprzedaży nieruchomości na terenie, gdzie położona jest linia z uwzględnieniem współczynników oddających specyfikę służebności przesyłu), pozwalających na ustalenie konkretnej wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za korzystanie przez pozwanego z linii przesyłowej bez tytułu prawnego, a także niezasadnej odmowie zastosowania art. 322 k.p.c.

Podnosząc te zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w całości przez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu.

**Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda** wniósł o oddalenie w całości apelacji powoda i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie, pomimo tego, że części z zarzutów apelacji nie sposób odmówić racji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego o braku możliwości uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie przesądza okoliczność, do której Sąd Okręgowy nie przywiązał należytej wagi. Otóż, nie ma sporu pomiędzy stronami co do tego, że w dniu 2 lutego 2009 r. zapadło postanowienie stwierdzające zasiedzenie przez pozwaną spółkę służebności gruntowej obciążającej nieruchomość stanowiącą własność powoda. Nie ma również sporu pomiędzy stronami, iż postanowienie to jest prawomocne. Biorąc pod uwagę te właśnie okoliczności uznać należy, iż powód utracił prawo domagania się od pozwanego wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwanego z nieruchomości powoda w zakresie odpowiadającym nabytej przez pozwaną spółkę służebności gruntowej. Jak wynika z utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego, osobie, która utraciła własność rzeczy wskutek jej zasiedzenia przez posiadacza, nie przysługuje wobec posiadacza roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy bez tytułu prawnego w okresie poprzedzającym dzień zasiedzenia. W rezultacie, w takich przypadkach jak występujący w sprawie, w ogóle nie powstaje problem przedawnienia tego roszczenia, co zgodnie z wcześniejszymi wyjaśnieniami uzasadniało odmowę podjęcia uchwały rozstrzygającej przedstawione zagadnienie prawne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2011 r. III CZP 7/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2013 r. V CSK 320/12, uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2013 r., III CZP 36/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r. I CSK 700/12).

Stanowisko powyższe wywiedzione zostało z oceny, że przypadki, w których roszczenie windykacyjne staje się bezzasadne ze względu na nabycie przez posiadacza z mocy ustawy, w tym przez zasiedzenie, prawa rzeczowego, nie są objęte zakresem zastosowania przepisów o roszczeniach uzupełniających. Funkcja zasiedzenia sprzeciwia się bowiem przyznaniu byłemu właścicielowi wobec posiadacza, który stał się właścicielem (uprawnionym z innego prawa rzeczowego) wszelkich innych roszczeń, u których podstaw leży prawo własności, w tym roszczeń o wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości za okres poprzedzający datę zasiedzenia. Pogląd powyższy znajduje zastosowanie również do roszczeń uzupełniających kierowanych przeciwko przedsiębiorstwu przesyłowemu, którego pozycja prawna - na skutek nabycia służebności przesyłu lub służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu przez zasiedzenie - odpowiada pozycji nieruchomości władnawczej (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2013 r. V CSK 320/12). Takie też stanowisko prezentowane jest w orzecznictwie sądów powszechnych (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 r. I ACa 252/13). Skoro zasiedzenie porządkuje stan faktyczny ze stanem prawnym, to odpada podstawowa funkcja roszczenia windykacyjnego i roszczeń uzupełniających, czyli uporządkowanie stanu prawnego. Konsekwentne przyjęcie przeciwnego poglądu, odrywającego roszczenie uzupełniające od przejścia własności w drodze zasiedzenia, prowadziłoby do przyjęcia, że posiadaczowi, który nabył nieruchomość w drodze zasiedzenia przysługuje od byłego właściciela roszczenie o zwrot nakładów na podstawie art.

226 k.c. Rozwiązanie takie byłoby nieakceptowalne z punktu widzenia ekonomicznego sensu tych przepisów (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 7 lutego 2013r. o sygn. I ACa 1333/12).

W pełni podzielając pogląd, iż funkcja zasiedzenia sprzeciwia się przyznaniu podmiotowi, który utracił przez zasiedzenie swe prawo, roszczeń uzupełniających dochodzonych za okres sprzed zasiedzenia, Sąd Apelacyjny uznał, iż ten właśnie argument ma decydujące znaczenie dla uznania, że roszczenia powoda nie zasługiwały na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy zbędnym jest więc szersze analizowanie zarzutów apelacji, kwestionujących stanowisko Sądu Okręgowego, które oparte zostało na zupełnie odmiennej argumentacji. Tym niemniej, wobec faktu, iż jak zostało to już wyżej zasygnalizowane, część zarzutów apelacji jest trafna, kwestie te wymagają chociażby krótkiego odniesienia.

Powód w swej apelacji zakwestionował stanowisko Sądu Okręgowego co do istnienia po stronie pozwanego dobrej wiary. Co do zasady zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż przy czynieniu ustaleń co do dobrej lub złej wiary posiadacza trzeba przede wszystkim pamiętać o wynikającym z art. 7 k.c. domniemaniu dobrej wiary. Co do zasady zgodzić się należy z powodem, iż kwestia posiadania dobrej wiary w momencie objęcia w posiadanie nie może przesądzać o tym, że właścicielowi nie przysługuje wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy w późniejszym okresie, wobec utraty dobrej wiary przez posiadacza.

W orzecznictwie przyjmuje się, iż dobra lub zła wiara jest uzależniona od stanu świadomości posiadacza. Zła wiara wiąże się z powzięciem przez posiadacza informacji, które - racjonalnie ocenione - powinny skłonić go do refleksji, że jego posiadanie nie jest zgodne ze stanem prawnym. Okoliczności, które uzasadniałyby takie przypuszczenie, podlegają indywidualnej ocenie, uzależnionej od ogólnego stanu wiedzy i doświadczenia posiadacza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r. I CSK 642/10). Z kolei w wyroku z dnia z dnia 6 października 2010 r. II CSK 156/10 Sąd Najwyższy wskazał, że bierne zachowanie właściciela nieruchomości, na której posadowiono urządzenia przesyłowe, nie musi ujawniać woli znoszenia działalności przedsiębiorstwa przesyłowego na jego gruncie, a tym bardziej nie musi oznaczać, że brak sprzeciwu jest tożsamy ze zgodą na takie korzystanie lub z zawarciem stosownej umowy. Nawet jednak, gdyby z jakichś względów można było uznać, że istniała dorozumiana umowa zezwalająca przedsiębiorstwu na bezpłatne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłowej, to najpóźniej od chwili, gdy właściciel sprzeciwił się takiemu korzystaniu z jego nieruchomości, nie można mówić o istnieniu po stronie przedsiębiorstwa przesyłowego dobrej wiary.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż o utracie dobrej wiary pozwanego, można mówić od momentu, kiedy to pozwany dowiedział się o sprzeciwie powoda wobec bezumownego korzystania z jego nieruchomości. Kwestia tego czy pozwany jest faktycznie następcą prawnym Skarbu Państwa, czy też nie, nie nabiera tak istotnego znaczenia w niniejszej sprawie, jakie miała w sprawie o zasiedzenie, która toczyła się pomiędzy stronami i zakończyła się stwierdzeniem zasiedzenia. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, iż nie ma sporu pomiędzy stronami co do tego, iż powód nabył grunt, na którym posadowione są sporne słupy linii przesyłowej w 2000r. Wcześniej grunt ten należał do poprzednika prawnego powoda. Na gruncie okoliczności niniejszej sprawy, wobec braku dowodów świadczących o podejmowaniu przez poprzednika prawnego powoda, lub samego powoda jakichkolwiek działań przed 2005 r., które mogłyby świadczyć o ich sprzeciwie wobec korzystania przez pozwanego z nieruchomości, trudno przyjąć, by w tym wcześniejszym okresie domniemanie dobrej wiary zostało obalone, bądź też by istniały podstawy do ustalenia, że pozwany, jako posiadacz służebności, utracił dobrą wiarę. Pierwsze takie działania zostały podjęte przez powoda dopiero w 2005 r. Dnia 21 lipca 2005 r. powód skierował do pozwanego pismo z żądaniem uregulowania wzajemnych relacji z posadowienia linii elektroenergetycznej na gruncie powoda. Co prawda powód nie przedstawił ani tego pisma, ani jego kopii, lecz fakt ten wynika z odpowiedzi skierowanej do powoda, a ujętej w piśmie pozwanego z dnia 27 czerwca 2006 r. (k. 17). Z momentem otrzymania przez pozwanego pisma powoda z dnia 21 lipca 2005 r., które biorąc pod uwagę czas niezbędny na jego doręczenie, nastąpiło najpóźniej z końcem lipca 2005 r., nie można mówić o istnieniu po stronie pozwanego przedsiębiorstwa przesyłowego dobrej wiary. Sama zatem okoliczność, iż powód nie wytoczył powództwa o wydanie nieruchomości, nie przesądzała o tym, iż przez cały okres, którego spór dotyczy, pozwany był posiadaczem w dobrej wierze. Jeśli natomiast chodzi o wcześniejszy okres, to jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r. II CSK 560/08, wydanym w sprawie o zasiedzenie służebności, która

toczyła się pomiędzy stronami niniejszego postępowania, przedsiębiorca energetyczny, któremu się nie dowiedzie, że on lub jego poprzednik prawny działał bezprawnie stawiając słupy i nieodpłatnie eksploatując linię energetyczną w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest zobowiązany do zapłacenia wynagrodzenia za korzystanie z tych gruntów od chwili dowiedzenia się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o to wynagrodzenie (art. 224 § 2 zd. 1, art. 222 § 2 i art. 352 k.c.).

Co do zasady zgodzić się należy z tymi zarzutami apelacji, które kwestionują stanowisko Sądu Okręgowego, iż pozwany nie udowodnił ram czasowych dochodzonego roszczenia, w sytuacji, gdy z pism powoda modyfikujących jego roszczenia jednoznacznie wynika, iż ostatecznie dochodził on wynagrodzenia za okres od 1 stycznia 2001 r. do 1 lutego 2009 r.

Zgodzić się również należy z tymi zarzutami, które wskazują na wadliwe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż sama wysokość roszczenia, pomimo przeprowadzenia w sprawie dwóch opinii biegłych, z tego tylko powodu, iż biegli oparli swe opinie na błędnych założeniach i Sąd Okręgowy obie opinie uznał za wadliwe, pozwala na przyjęcie, że roszczenie nie zostało udowodnione.

W sytuacji bowiem, gdy powód od początku procesu wnosił o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, lecz sporządzone na skutek uwzględnienia tego wniosku dwie opinie biegłych były wadliwe, bo jak uznał Sąd Okręgowy, oparte zostały przez biegłych na błędnych założeniach, uznać należy, iż fakt ten nie zwalniał Sądu Okręgowego od podjęcia działań w celu usunięcia stwierdzonych przez Sąd Okręgowy wad opinii. Sąd Okręgowy bezpodstawnie obciążył skutkami wadliwości opinii powoda, który zgłosił stosowny wniosek dowodowy. Tym niemniej, wobec wskazanej na wstępie argumentacji, która legła u podstaw stwierdzenia bezzasadności powództwa w niniejszej sprawie, wyżej opisane uchybienia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane argumenty, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

Powód przegrał proces na etapie postępowania apelacyjnego, dlatego też o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 w związku z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).

W oparciu o art. 350 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny sprostował w zaskarżonym wyroku oczywiste niedokładności poprzez wskazanie prawidłowej firmy pozwanej spółki: (...) S.A.” oraz określenie siedziby pozwanej spółki przez dodanie zwrotu „z siedzibą w K.”.